



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO IN EGITTO

(28-29 APRILE 2017)

SANTA MESSA

OMELIA DEL SANTO PADRE

Air Defense Stadium, Il Cairo

Sabato, 29 aprile 2017

[Multimedia]

Al Salamò Alaikum / Pokój niech będzie z wami!

Dziś Ewangelia trzeciej niedzieli wielkanocnej mówi nam o drodze dwóch uczniów z Emaus, którzy opuścili Jerozolimę. Ewangelię tę można podsumować w trzech słowach: *śmierć, zmartwychwstanie i życie*:

Śmierć: dwaj uczniowie powracają do swojego codziennego życia, pełni rozczarowania i rozpacz: Nauczyciel nie żyje, a zatem daremna jest nadzieja. Byli zdezorientowani, oszukani i rozczarowani. Ich droga jest cofnięciem się do przeszłości, jest oddaleniem się od bolesnego doświadczenia Ukrzyżowanego. Wydaje się, że kryzys krzyża, czy raczej „skandal” i „głupstwo” krzyża (por. *1 Kor 1, 18; 2, 2*), pogrzebał wszelkie ich nadzieje. Ten, na którym zbudowali całe swe życie umarł, został pokonany, zabierając ze sobą do grobu wszelkie ich aspiracje.

Nie mogli uwierzyć, że Pan i Zbawiciel, który wskrzeszał i uzdrawiał chorych, może dokonać życia powieszony na krzyżu hańby. Nie mogli zrozumieć, dlaczego Bóg Wszechmogący nie uratował Go od tak haniebnej śmierci. Krzyż Chrystusa był krzyżem ich wyobrażeń o Bogu; śmierć Chrystusa była śmiercią ich wyobrażeń o Bogu. To w istocie oni byli martwi w grobie ograniczoności swego pojmowania.

Jakże często człowiek paraliżuje samego siebie, nie chcąc przewyciężyć swojej idei Boga, boga, stworzonego na obraz i podobieństwo człowieka; ileż razy popadamy w rozpacz, nie chcąc uwierzyć, że wszechmoc Boga nie jest wszechmocą potęgi i władzy, ale tylko wszechmocą miłości, przebaczenia i życia!

Uczniowie rozpoznali Jezusa w „łamaniu chleba”, w Eucharystii. Jeśli nie pozwolimy sobie zerwać zasłony, która zaciemnia nasze oczy, jeśli nie pozwolimy przełamać skostnienia naszych serc i naszych uprzedzeń, to nigdy nie będziemy mogli rozpoznać oblicza Boga.

Zmartwychwstanie: w ciemności najciemniejszej nocy, w najbardziej przerażającej rozpaczycy Jezus podchodzi do dwóch uczniów i podąża ich drogą, aby mogli odkryć, że On jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6). Jezus przemienia ich rozpacz w życie, bo kiedy zanika ludzka nadzieja, zaczyna jaśnieć ta boska: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18, 27; por. 1, 37). Kiedy człowiek dotyka dna klęski i niezdatności, kiedy ogałaca się z iluzji bycia najlepszym, samowystarczalnym, bycia centrum świata, wówczas Bóg wyciąga do niego rękę, aby przemienić jego noc w jutrzenkę, jego udrękę w radość, jego śmierć w zmartwychwstanie, jego drogę wstecz - w powrót do Jerozolimy, czyli powrót do życia i do zwycięstwa krzyża (por. Hbr 11, 34).

Rzeczywiście dwaj uczniowie po spotkaniu ze Zmartwychwstałym, powracają pełni radości, ufności i entuzjazmu, gotowi do dawania świadectwa. Zmartwychwstały sprawił, że zostali wskrzeszeni z grobu swego niedowiarstwa i udręki. Spotykając Ukrzyżowanego-Zmartwychwstałego znaleźli wyjaśnienie i wypełnienie całego Pisma, Prawa i Proroków; odnaleźli sens pozornej klęski krzyża.

Kto nie przechodzi przez doświadczenie krzyża aż do Prawdy Zmartwychwstania skazuje siebie na rozpacz. To prawda, nie możemy spotkać Boga, nie ukrzyżowawszy wcześniej naszych ograniczonych idei boga, odzwierciedlających nasze rozumienie wszechmocy i władzy.

Życie: spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem zmieniło życie tych dwóch uczniów, ponieważ spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem przemienia każde życie i czyni owocną wszelką bezpłodność^[1]. Rzeczywiście, zmartwychwstanie nie jest wiarą zrodzoną w Kościele, ale Kościół zrodził się z wiary w zmartwychwstanie. Paweł mówi: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14).

Zmartwychwstały znika z ich oczu, aby nas nauczyć, że nie możemy zatrzymywać Jezusa w Jego widzialności historycznej: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 2, 29 i por. 20, 17). Kościół musi wiedzieć i wierzyć, że jest On żywy wraz z nim i ożywia go w Eucharystii, w Piśmie św. i w sakramentach. Uczniowie z Emaus zrozumieli to i powrócili do Jerozolimy, aby podzielić się z innymi swoim doświadczeniem: „Widzieliśmy Pana... rzeczywiście zmartwychwstał!” (por. Łk 24, 32).

Doświadczenie uczniów z Emaus uczy nas, że na nic się zda wypełnianie ludźmi miejsc kultu, jeśli nasze serca są ogołoczone z bojaźni Bożej i obecności Boga; na nic się zda modlenie się, jeśli nasza modlitwa skierowana do Boga nie przemienia się w miłość skierowaną do brata; na nic się zda wielka religijność, jeśli nie jest ożywiana wielką wiarą i wielką miłością; na nic się zda dbałość o pozory, ponieważ Bóg patrzy na serce i duszę (por. *1 Sm 16, 7*) i nie lubi obłudy (por. *Łk 11, 37-54; Dz 5, 3- 4*)[2]. Dla Boga, lepiej być niewierzącym, niż być fałszywym wierzącym, obłudnikiem!

Prawdziwa wiara czyni nas bardziej współczującymi, bardziej miłosiernymi, uczciwymi i bardziej ludzkimi. Jest to ta wiara, która ożywia serca, aby je doprowadzić do miłowania wszystkich bezinteresownie, nie czyniąc różnic i preferencji. Jest to ta wiara, która prowadzi nas do tego, byśmy w drugiej osobie nie widzieli wroga, którego trzeba pokonać, ale brata, którego należy pokochać, któremu trzeba służyć i pomagać. Jest to taka wiara, która prowadzi nas do upowszechniania, bronięcia i życia kulturą spotkania, dialogu, szacunku i braterstwa. Ta wiara prowadzi nas do męstwa, by przebaczyć tym, którzy nas obrażają, podania ręki tym, którzy upadli, przyodziania nagich, nakarmienia głodnych, odwiedzenia więźniów, dopomożenia sierocie, napojenia spragnionych, spieszenia z pomocą osobie w podeszłym wieku i potrzebującemu (por. *Mt 25, 31-45*). Prawdziwa wiara to ta, która prowadzi nas do bronięcia praw innych osób, z taką samą siłą i tym samym entuzjazmem, z jakimi bronimy naszych praw. W istocie bowiem, im bardziej wzrastamy w wierze i poznaniu, tym bardziej wzrastamy w pokorze i świadomości bycia małuczkimi.

Drodzy bracia i siostry,

Bogu podoba się jedynie wiara wyznawana życiem, bo jedynym ekstremizmem dopuszczalnym dla wierzących jest radykalizm miłości! Wszelkie inne ekstremizmy nie pochodzą od Boga i Jemu się nie podobają!

Teraz, jak uczniowie z Emaus, powracajcie do waszej Jerozolimy, to znaczy do waszego codziennego życia, do waszych rodzin, pracy, do waszej ukochanej ojczyzny, pełni radości, męstwa i wiary. Nie lękajcie się otworzyć waszych serc na światło zmartwychwstałego Pana i pozwólcie, aby przemienił On waszą niepewność w siłę pozytywną dla was i dla innych. Nie lękajcie się kochać wszystkich, przyjaciół i wrogów, ponieważ w miłości przeżywanej tkwi siła i skarb człowieka wierzącego!

Niech Najświętsza Dziewica Maryja i Święta Rodzina, która mieszkała na tej błogosławionej ziemi, oświeci nasze serca i niech błogosławią was i umiłowany Egipt, który u zarania chrześcijaństwa przyjął ewangelizację od świętego Marka, a na przestrzeni dziejów wydał wielu męczenników i wielką rzeszę świętych!

Al Massih Kam / Bilhakika kam! - Chrystus Zmartwychwstał / prawdziwie zmartwychwstał!

[1] Por. BENEDYKT XVI, Audiencja ogólna, środa 11 kwietnia 2007, *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. 5(293)/2007, s. 29.

[2] Woła św. Efrema: „zerwijcie maskę, która zakrywa hipokrytę a zobaczycie tam jedynie zgniliznę” (Kazanie), „*Væ duplici corde, et labiis scelestis*” (Wulgata) – powiada Eklezjastes (2,14).